

№ 113.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Wincentego P.  
Wt. św. Czesława W.  
Sr. św. Praksedy P. M.  
Czw. św. Maryi Magdal.  
Piąt. św. Apolinarego B.  
Sob. św. Krystyny P. M.  
Niedz. św. Kunegundy.

Wschód słońca: godz. 4 m. 9  
Zachód słońca: godz. 8 m. 10  
Dług. dnia godz. 16 m. 9

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ - „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70  
ZAGRANICĄ:  
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,  
ul. Przejazd № 3.  
Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 19 lipca 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pełnowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## 5-go sierpnia otwarcie WYSTAWY CZĘSTOCHOWSKIEJ.

1389-7-1

### Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych moich odbiorców, że z dniem dzisiejszym stosunki moje z firmą Tow. Akc. F. Reddaway i S-ka zostały przerwane.

**Herd. Bausch**

Dom Agenturowo-Komisowy.

1390-1

#### Upadłość.

Dnia 3/16 lipca 1909 r. Piotrkowski Sąd Okręgowy, w składzie Towarzysza Prezesa p. Antepowicza i Członków Sądu Siwersa i Bobrowa, wysłuchawszy sprawy o niewypłacalności Łódzkiej firmy „Alter i Walter“, postanowił: pomienioną firmę, w osobach właścicieli tejże Eliasza (tenże Ilja) Abrama Altera i Hermana Waltera uznać za niewypłacalną, poczynając od d. 1/14 września 1908 r.; osadzić Altera i Waltera w warszawskim więzieniu dla dłużników; opieczętować majątek upadłych, gdziekolwiekby się takowy znajdował; kuratorem upadłości mianować Adwokata Przysięgłego Józefa Łaskiego, Sędzią Komisarzem Członka Sądu p. Lebidincewa; wyrok niniejszy ogłosić do wiadomości publicznej i opatrzyć rygiorem natychmiastowego wykonania. — Zgodność z oryginałem świadczy kurator upadłości, Adwokat Przysięgły Józef Łaski, Łódź, ul. Wschodnia № 15.

Sędzia-Komisarz upadłości firmy „Alter i Walter“, wskutek wyroku Piotrkowskiego Sądu Okręgowego z d. 3/16 lipca 1909 r. i na zasadzie 476 art. Kod. Handl. wzywa wierzycieli upadłej firmy „Alter i Walter“ i właścicieli tejże firmy, aby się stawili w dniu 15/28 lipca 1909 r., o godz. 1-ej po południu, do 2-go Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, w celu wyboru syndyków tymczasowych tejże upadłości. — Za Sędzię-Komisarza, Członka Sądu Okr. (podp.) N. Bobrow. Zgodność z oryginałem świadczy Kurator upadłości Adwokat Przysięgły Józef Łaski. 1391

**Teatr Apollo.** Dziś w poniedziałek dnia 19 lipca 1909 roku **sportowe przedstawienie** Walezą 4 pary. **Cyganiewicz-Złyszko** wszechświatowy szampion contra B. wied. czarna maska. Lutów contra Derma. Mold contra Czaja Janosz. Sada Mohamet contra Zawada. Początek punktualnie o 9 wiecz. 1329



### Rozruchy we Włoszech.

We Włoszech południowych wybuchły poważne rozruchy, które aż siła zbrojna tłumić musi. W Palermo zorganizowano trzeczdniowe ogólne bezrobocie, stanęły fabryki, zakłady przemy-

słowe, tramwaje, pozamykano sklepy i magazyny. Rozjątrzony tłum dopuszczał się wszelkiego rodzaju nadużyć i gwałtów tak, że policja zmuszona była wystąpić i wezwać do pomocy wojsko. Doszło wreszcie do krwawych starć ulicznych, podczas których tłum obrzucał wojsko i policję kamieniami i gradem kul rewolwerowych, wznosił barykady, stawiając opór zacięty.

Rząd włoski silnie zaniepokojony jest temi wypadkami, przybierającymi coraz to poważniejszy charakter; jest to bowiem prolog do rewolucji nieomal; mogącej ogarnąć całe południowe Włochy, którym nowe konwencje morskie, zawarte przez rząd włoski grożą ruiną ekonomiczną; główną zaś przyczyną wytworzenia się takiego stanu rzeczy jest szablonowa polityka protekcyjna w dziedzinie handlu i przemysłu.

Idąc utartymi szlakami, gabinet Gilloti, za przykładem gabinetów Crispiego i Zanardelli, dąży do popierania morskiego handlu kraju przy pomocy środków opiekuńczych. W tym celu Lloydowi włoskiemu i Towarzystwu generalnemu żeglugi nadano monopol na odbywanie kursów do portów włoskich i amerykański, Tripolisu, Zanzibaru i t. p. W zamian za zobowiązanie się do regularnego przewozu poczty i ładunków, towarzystwa te otrzymują subsydia i korzystają z taryf specjalnych, uniemożliwiających innym towarzystwom żeglugi parowej konkurencję z uprzywilejowanymi.

Zamierzając utworzyć osiem nowych szlaków morskich, gabinet Gilloti wniósł do izby deputowanych projekt do prawa o utworzeniu tych nowych kursów i subsydiach dla nich, wydawanych corocznie.

Z Lloydem zaś rząd chce zawrzeć kontrakt 25-letni, pomimo tego, że państwo conajmniej dopłacić będzie musiało temu towarzystwu przeszło 40 milionów lirów.

Ogólne oburzenie wywołał rozdział kursów parochodowych. Z ogólnej ich liczby trzy proponowane są z Wenecji, trzy z Genui, a po jed-

nym tylko z Neapolu i Palermo i to ten ostatni, jako kurs pomocniczy.

Gabinet bez ceremonii przez usta Giolitti'ego i Schancera wyraźnie zaznaczył polityczne zabarwienie projektowanego prawa. Idzie mianowicie o to, że austriacka flota handlowa w Wenecji nie tylko konkuruje z flotą handlową włoską, ale wprost ją wypiera przy pomocy tanich frachtów i lepszych okrętów. Aby wyprzeć z Wenecji cudzoziemców, gabinet doszedł do wniosku, że trzeba w tym celu dążyć do zniżenia frachtów włoskich i dlatego, aby przy wolnej konkurencji flota austriacka nie zgnębiła włoskiej, gabinet Giolitti postanowił dać subsydium Lloydowi, przenieść do Wenecji centrum handlu morskiego i tym sposobem zniszczyć wpływ austriacki.

Te same względy skłoniły gabinet do protegowania Genui.

Tym zaś sposobem poważne ładunki pójdą przez Wenecję do Włoch południowych pozostaną tylko drobne transporty i istnieć tam będą mogły jeno małe towarzystwa żeglugi parowej, odbierające wysyłających towary, które ze względu na ich drobiazgowość, nie opłaci się wysłać do portów północnych, a stamtąd okrętami Lloyd'a dalej.

Z ośmiu projektowanych kursów siedem utrzymywać będzie komunikację z Aleksandryą, Konstantynopolem, Zanzibarem, Tripolsem, których odległość od wybrzeży Sycylii i Kalabrii mogłaby opłaty frachtowe dla tych prowincyj uczynić niezbyt uciążliwymi.

Nowe prawo natomiast poważnie stosunki handlowe z wybrzeżami Afryki i Turcji Europejskiej przenosi do Wenecji z krzywdą Włoch południowych, którym słusznie się one należą. Rzecz prosta, poważni kupcy wysła swoje ładunki do Genui lub Wenecji i dopiero z tych portów drogą powrotną przez Palermo do Tripolisu i Aleksandryi, tracąc przytem od 3 do 4 1/2 tygodni czasu, ale korzystając z taniej taryfy przewozowej.

Ale tysiące drobnych kupców i przemysłowców, wszyscy handlujący pomarańczami, oliwkami, cytrynami, figami i t. p. produktami, których obrót handlowy nie przenosi dla każdego z nich rocznie po 50,000 franków, wyzyskiwani będą przez towarzystwa drobne żeglugi parowej w Katanii, Palermo, Neapolu i Regio. Dlatego to właśnie południe zawrzało, dowiedziawszy się o projekcie ministerjalnym. Zażądano zrównania ka-

ryf przewozowych między portami, stosownie do przebieżonej przez okręty odległości, Giolitti odrzucił to żądanie w sposób kategoryczny.

Już teraz wiadomo z przebiegu obrad w izbie deputowanych, że conajmniej 200 głosów padnie przeciw projektowi ministerjalnemu. Giolitti w obawie o losy projektu oświadczył, że postawi kwestję zaufania, gdyby projekt ministerjalny odrzucono i w takim wypadku poda się z całym gabinetem do dymisji. Całe życie służył idei nakazującej protegowanie handlu ojezystego, zagrożonego przez inwazję cudzoziemców i sprzeniewierzyć się jej nie może. Przesilenie zatem gabinetowe we Włoszech jest bardzo prawdopodobne.

S. J.

## Handel ze Wschodem.

Krajowy nasz przemysł, który w ciągu lat 40 wybił się na niepoślednie miejsce i z którym liczyć się musieli i poczeli nasi sąsiedzi z Zachodu, skutkiem niesprzyjających warunków wewnętrznych i wadliwego układu socjalnego, w latach ostatnich poniósł krach bardzo silny.

Skutki przesilenia przemysł nasz odczuwać będzie jeszcze długo. Jednym z fatalnych następstw była utrata znacznie większych rynków zbytu.

Konkurencji, korzystając z zamieszek wewnętrznych, nas trapiących, zagarniali po kolei wszystkie większe rynki zbytu, zasilane przez nas dotychczas.

Dzisiaj, gdy przesilenie minęło, należy działać i działać spiesząc, żeby zło naprawić jaknajszybciej.

Zabrane nam dotychczasowe rynki zbytu odebrać z powrotem jest z wielu względów trudnym, a ponieważ niemożliwym, trzeba więc wystarać się o inne.

W obecnej chwili dla utrzymania na odpowiedniej stopie naszego przemysłu jest rzeczą niezbędną wyszukanie zbytu po za granicami państwa. W tym kierunku droga jest otwarta tylko jedna: poblizki Wschód azyatycki.

W ostatnich latach frekwencja wywozowa przemysłu zagranicznego na Wschód poblizki wzrosła olbrzymio. Według zgromadzonych danych, kraje wschodnio-azyatyckie pochłonęły wyrobów europejskich za miliard franków. Posałała swe wyroby na Wschód Anglia, Austria, Niemcy, Włochy, Francja, wreszcie w nieznacznej stosunkowo ilości Rosja — my nie. Dlaczego? Dla tej prostej przyczyny, że nie rozporządzamy

kolosalnymi środkami, jakich taka impreza wymaga.

Nie pomogą tu wysiłki jednostek; niezbędne jest zmobilizowanie wszystkich naszych zdolnych do wystąpienia na zewnątrz sił przemysłowych i wezwano do pomocy wszystkich zdolnych orientować się w skomplikowanych kwestjach ekonomicznych i światłych w swym zawodzie ludzi.

Prawie cały zachodnio-europejski przemysł, występując na rynkach międzynarodowych, organizuje się w syndykaty i trusty, które nietylko trzymają się ściśle uplanowanej taktyki, wspartej szeregiem instytucji pomocniczych, jako to: biur statystycznych i informacyjnych, instytucji bankowych, konwencji z towarzystwami okrętowymi, muzeum towarów i t. p., lecz również wywierają silny wpływ na politykę swego rządu, kierują działalnością konsulów i agentów konsularnych i wszystko to łączą z sobą i kombinują dla osiągnięcia jednego celu — zawojowania rynków zbytu.

My jednak, jako znajdujący się w odmiennych warunkach i politycznie zależni, nie możemy dopiąć celu bezpośrednio.

Ale czego zdziałać nie możemy sami, dokonać jesteśmy w możności z tymi, z którymi nas losy złączyły.

W Rosji powiały w tym kierunku pomysły prądy. Przemysłowcy rosyjscy wyczuili, że Rosja jest zamałą dla rozwoju przemysłu i poczeli przemysłować nad energicznym wystąpieniem na zewnątrz. A że wystąpienie takie może być skutecznym, jak to już wyżej zaznaczyłem, przy zmobilizowaniu wszystkich sił, przedewszystkiem tedy, po odpowiednim zbadaniu gruntu i całym szeregiem narad utworzono w Odosie towarzystwo dla handlu eksportowego ze Wschodem. Towarzystwo to, zapewniwszy sobie pracę wybitnych i wpływowych osobistości, zakrzyknęło się energicznie koło uzyskania od rządu poparcia i wszelkich ulg. Starania te uwieńczone zostały pomyslnym rezultatem. I wówczas poczęto mobilizować siły.

Dla porozumienia się z okręgiem przemysłowym kódkim przysłano specjalnego delegata. Narady zapowiedziano na tydzień bieżący. Przemysłowcy więc nasi na narady te powinni przybyć jaknajliczniej i na walnem zebraniu, po wszechstronnem zbadaniu kwestyi, zdecydować tak ważną sprawę.

M. J. Mor.

## Z prasy rosyjskiej.

„Nowoje Wremia“ zamieściło wstępny artykuł, w którym omawia stosunek Rosji do Niemiec i Francji. Po krótkim przeglądzie głosów prasy francuskiej o pobyście w Paryżu posłów rosyjskich, organ Suworina pisze: „Naturalnie, francuzi i wczesniej wiedzieli o tem, że stosunki pomiędzy Rosją i Niemcami są dosyć naprężone, szczególnie od czasu aneksji Bośni i Hercegowiny. Ale, widocznie ta stanowczość i jednomyślność, z jaką posłowie wyrazili swe wrogie względem Niemiec uczucia, była dla nich niespodzianą. Z powodu tej jaskrawej germanofobii wszystkich posłów rosyjskich, prasa francuska dochodzi do dwóch wniosków: Po pierwsze — że z czasem stosunki rosyjsko-francuskie ułożą się powoli, tak jak ułożyły się niemiecko-francuskie („przed konwencją algierską — pisze jeden z dzienników francuskich — naprężenie stosunków pomiędzy Paryżem a Berlinem było daleko większe, ale zostało usunięte przez kompromis rozumny). Po drugie — że wypadki ostatnich czasów wzmocniły konieczność związku rosyjsko-francuskiego, gdyż dowiodły jeszcze raz niemożliwość stałego porozumienia się pomiędzy słowianami i Niemcami. Pomiędzy tą kwestyą, o ile podobno dwa wnioski nie wykluczają się nawzajem i nie upierając się przy tem, że przykłady Maroko i Bośni są zło wybrane (zatarg tangierski był dla Francji kryzysem przemijającym, ruch zaś Niemiec na Wschód trwa już osiemset lat) — oświadczamy, iż stanowczo żądamy się z prasą francuską w kwestyi zasadniczej, to jest w kwestyi konieczności utrzymania za wszelką cenę sojuszu rosyjsko-francuskiego.

Jeżeli pomiędzy Rosją i Francją były czasami drobne nieporozumienia, to nigdy, zdaniem „Now. Wr.“, nie wpływały one z kwestyj zasadniczych. Przeważnie nieporozumienia te stwarzała niezręczność osób poszczególnych.

„Istota zaś, pisze „Now. Wr.“, sojuszu francusko-rosyjskiego pozostała ta sama i nie uległa żadnej zmianie od chwili powstania tego znamienitego aktu. Wobec dzisiejszej koniunktury politycznej, jedyną przeciwwagą dla trójprzymierza państw Europy centralnej może być tylko jeszcze większe zbliżenie się państw, które leżą po obu stronach „trójprzymierza“, t. j. Rosji i Francji. Dlatego, jeżeli „zorganizowane“ społeczeństwo rosyjskie czyni kroki w kierunku podtrzymania i wzmocnienia wielkiej inicjatywy Aleksandra III-go i dąży do tego, żeby związek Rosji i Francji był kultywowany nietylko przez rząd, ale i

71)

Andrzej de Clars.

## NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 110).

— Co? — odparł Maciek zdziwiony — co? namyślając się, co ma dalej mówić.

— Odpowiadaj!

— Jestem chory — wycedził przez zęby.

— Rana jednak o tyle się podgoiła, że możesz przytomnie mówić.

— Oj, boli, boli! — jęknął Maciek i opuszczył głowę na poduszkę.

— Poprosić doktora, niech zbada chorego.

Maciek tymczasem jęczał i myślał, co ma mówić. A w ucho coś mu szeptało: — Chłopcze, zapieraj się, zapieraj, zapieraj!

Przybył lekarz, opatrzył, ostukał i rzekł, że Maciek jest zupełnie przytomny, a stan zdrowia zadowalający.

— Jak się nazywasz? — powtórzył surowym głosem pułkownik.

— Hans Puncdorf — szepnął Maciek i opuszczył głowę na poduszkę.

— Nieprawda, panie sędzio! — wrzasnął feldfelbel. — On się nazywa Maciek Pazur, pochodzi od Katowic i jest zbiegiem z naszego pułku.

— Co też pleciesz! — odparł, udając spokój, Maciek. — Ja od Katowic? Nigdy tam nie mieszkałem.

— A z kąd pochodzisz?

— Z Tryestu. Byłem marynarzem na statku prywatnym, a potem utrzymywałem bufet w kla-

sie trzeciej, na parostatku handlowym „Dampf“.

— Więc twierdzisz, że się nazywasz Hans Puncdorf? — rzekł ironicznie pułkownik.

— Tak, panie — odparł Maciek.

— Podlec! — wykrzyknął feldfelbel wzburzony. — W woreczku, prócz pieniędzy, znaleźliśmy list do niego adresowany: Maciek Pazur.

— Listu takiego nie otrzymywałem — rzekł naturalnym głosem Maciek.

I rzeczywiście listu takiego nie otrzymał. Podrzucił go umyślnie feldfelbel!

— Więc jak się nazywasz? — przemówił spokojnie sędzia.

— Nazywam się Hans Puncdorf.

Maciek znał Puncdorfa w Wiedniu, wiedział o jego stosunkach, jak również, że się urodził w Tryeście, bo tam się zaznajomili.

— Puncdorf, Puncdorf — powtórzył sędzia — tak, tak... właśnie jego szukamy. Łajdak, szpieg, olbrzymie sprzeniewierzenia, wprowadzenie w zasadzkę naszego korpusu...

I zwracając się do jednego z oficerów, dodał spokojnie:

— Podajno pan te papiery Puncdorfa, skazanego na natychmiastowe rozstrzelanie.

Feldfelbel zrozumiał manewr sędziego i roześmiał się radośnie.

Maciek stracił zupełnie równowagę.

Sędzia-pułkownik, rozmówiwszy się z lekarzem, skierował się ku wyjściu, nakazując feldfelbłowi zdwoić strażę u łóżka Maćka.

— Fiu, fiu! — gwizdnął z cicha Maciek — a tom się wkopał... źle, powiesz! A co gorzej, powiesz mi, Maćka Pazura, za winy Puncdorfa... A tom się wkopał... Dyabli wiedzieli, że ten Puncdorf również wdał się w jakieś tam sprawy polityczne.

Nie upłynęło pół godziny, kiedy do sali

szpitalnej wszedł feldfelbel ze strażą i usiadł około Maćka.

— Dzień dobry, panie Puncdorf — rzekł do niego szyderczo.

— Co pan feldfelbel życzy sobie?

— Nic, chciałem tylko przed szubienicą rozmówić się z panem. Takiemu skazańcowi zawsze jest miło, gdy porządny człowiek z nim porozmawia.

— Ja z panem mówić nie chcę.

— Ale ja chcę... to dostateczne.

— Idź sobie do dyabła!

— Pan jesteś nieuprzejmy, a ja współczuję panu. Wiesz, lat parę temu kochałem szalenie zdrową, piękną dziewczynę i nie błędną, miała grunt około naszej parceli, którąśmy nabyli od komisji kolonizacyjnej. Chciałem te grunty połączyć i dokonałbym tego, gdyby nie pewien intruz: Maciek Pazur, który mi dziewczynę zbałamucił i do Austrii z nią uszedł. Teraz muszę ją odnaleźć i pomścić się nad nią, pomścić strasznie, jak to umie każdy dzielny prusak, rozumiesz?...

Maćka ogarnęła złość, patrzył na feldfelbła z podejrzliwością, a pod kofdrą próbował siły w lewej ręce, gdyż prawa była obandażowana silnie, ale próba nie okazała się pomyslną.

Feldfelbel drwił dalej i dokuczał. Opowiadał leżącemu, że już wznoszą specjalną szubienicę dla W-go Puncdorfa, pochowają go zaś w kontusz i żółtych butach.

W trakcie tym nadeszły świeże dzienniki z Drezna. W nich były hiobowe wieści a armii pruskiej, która została rozbita, jak również i o tem, że francuzi zbliżają się ku Berlinowi.

(D. c. n.)



przez całe społeczeństwo, to musimy oczywiście powitać ten fakt z wielkiem zadowoleniem.

Związek francusko rosyjski jest obecnie jedyną gwarancją pokoju. Wszyscy ci, którzy uważają pokój za jeden z najważniejszych czynników kultury, powinni dołożyć starań, żeby wzmocnić jeszcze związek pomiędzy Rosją i Francją, tembardziej, iż po pęknięciu lodów pomiędzy Rosją i Anglią, posiada on jeszcze większe znaczenie.

Stanowczy ton organu Suworina, który uchodzi za orientujący się dobrze w „nastroju chwili“ i niedwuznaczna „germanofobia“, dowodzą, że spotkanie się na wodach fińskich rzeczywiście nie wywarło bodaj żadnego wpływu na kierunek zewnętrznej polityki rosyjskiej. Bardzo znamienne jest to, że „Now. Wrem.“, stojąc twarde po stronie sojuszu Rosji z Francją, zapatruje się sceptycznie na możliwość pogodzenia tego sojuszu z „pomysłnem ułożeniem się stosunków“ z Niemcami.

## Helena Modrzejewska.

Z uwagi na słowa podniosłe i myśli głębokie pozwalamy sobie na przedrukowanie najważniejszych ustępów z artykułu pod powyższym tytułem wydrukowanego w „Kuryerze Warszawskim“.

Życie zewnętrzne tej niepospolitej kobiety składało się na to, aby uczynić ją wielką, ale kosmopolityczną artystką, natomiast jej życie wewnętrzne związane było do tego stopnia z krajem rodzinnym, że ani na chwilę nie przestała być polską patriotką.

„O, Jeruzalem, Jeruzalem, jeśli cię kiedy zapomnę, niech będzie zapomniana prawica moja“ — te słowa psalmu Dawidowego stały się jakby częścią jej duszy. Więc nie zapomiała nigdy. I wracała do tej ziemi matki, ilekroć mogła, a wreszcie wróciła w trumnie.

Nie zapomiała o starej ziemi, w tej nowej, w której zapomnieć łatwiej, niż w każdej innej, albowiem każda inna będzie zawsze przybyszowi macochą, ta jedna staje się matką, uznaje go za dziecko własne i daje mu wszystko, co ma i posiada sama. Modrzejewskiej dała ona najwyższe dla artystów dobro, bo i sławę wielką, a jednak nie zdołała zatrzymać nie tylko jej duszy, ale i śmiertelnych jej szczątków.

I równie jak ziarno naszej sosny lub lipy, porwane wichrem, może gdzieś nad brzegami dalekich mórz wyrosnąć w strzeliste drzewo, jednakże nie zmieni się w palmę lub oliwkę, tak i ona, wyrosła bardzo wysoko, lecz zrodzona na polskiej ziemi, została polką do ostatniego technienia.

Dlaczego? co dało tę żywotność jej polskim uczuciom, co sprawiło, że tradycja, że miłość, że pamięć rodzinnego gniazda pociągnęły za nią przez ocean, tak, jak ptaki morskie ciągną za okrętem — i nie opuściły jej nigdy? Taka była jej natura? Niewątpliwie. Ale tego rodzaju odpowiedź nie tłumaczy i zmniejsza tylko zasługę. I mimowolli nasuwa się na myśl inne jeszcze pytanie. Oto, gdyby ta stara ziemia była potężna, bogata, wolna i szczęśliwa — czy tak samo nie byłoby i two zmarłej artystce odepnąć od niej serca? I w tem pytaniu leży może tajemnica tej miłości. Ta stara ziemia — to matka w niedoli. Więc gdy się widzi cudzą siłę, a pomyśli się o jej słabości, wobec cudzego bogactwa pomyśli się o jej ubóstwie, wobec cudzej radości o jej łzach, wobec cudzej pełni i swobody życia o jej zakratowanej celi — to wówczas kocha się tem bardziej jej niedolę, jej słabość, jej ubóstwo, jej łzy i jej utrapienia — wówczas wola się ku niej razem z Dawidem: „O Jeruzalem, Jeruzalem! jeśli cię kiedy zapomnę, niech będzie zapomniana prawica moja!“

Ale kto tak kocha? Przecie nie ci, którzy głoszą hasło: «ibi patria, ubi bene» \*). Tak kochają matkę dzieci wiernie, tak kochają dusze szlachetne i podniosłe, tak kochają ci, których wzrusza wszelka niedola i których oburza wszelka niesprawiedliwość.

A nakoniec tak kochają istoty wybrane i obdarzone przez Boga odtwórczą mocą wyobraźni — które, gdy zateśni w nich serce ku matce, to widzą ją choćby z za dziesiątego morza tak wyraźnie, jakby stanęły u jej proga. Widzą wówczas wieże rodzinnych miast, śniegi ojczyzny

\*) Tam ojczyzna, gdzie dobrze.

gór i łany zbóż i kwiaty łąk... Słyszą śpiewy kościelne i fujarki pastusze i wszystkie głosy ziemi, a im owe głosy, złożone razem, podobniejsze są do Ikania — tem więcej tęsknią i tem głębiej kochają.

Tak kochała swą matkę ziemię Helena Modrzejewska.

Henryk Sienkiewicz.

## Wycieczka techników.

Młode Stowarzyszenie techników, choć krótki ma za sobą żywot, od razu jednak poszło właściwymi szlakami, rokującymi w niedługim czasie osiągnięcie pożądaných owoców. Złożyła się na to umiejętna organizacja i uzdolnione kierownictwo osób, powołanych do prowadzenia jednej z najważniejszych instytucji w mieście.

Obecnie, w czasie najważniejszym dla urządzania dalszych wycieczek, Stowarzyszenie techników przedsięwzięło cały ich szereg. Najważniejszą jest wycieczka, zapowiedziana na d. 22 sierpnia r. b. na wystawę do Częstochowy.

Z pomniejszych, biorąc pod uwagę fachową stronę Stowarzyszenia, zaprojektowano zwiedzenie kilku większych fabryk, na co uzyskano zezwolenie właścicieli.

Wczoraj właśnie odbyła się taka pierwsza wycieczka do Zgierza, gdzie członkowie Stowarzyszenia w liczbie trzydziestu kilku zwiedzali dużą fabrykę maszyn przedziałniczych p. Juliusza Hoffmana. Przewodził wycieczkę wiceprezes Stowarzyszenia techników p. Koźmiński. Szczegółowych informacji udzielał właściciel fabryki i dwaj kierownicy — synowie właściciela.

Historia rozwoju fabryki jest typowa: przypomina rozwój wielu innych wielkich przedsiębiorstw okręgu tutejszego.

W r. 1871 p. Juliusz Hoffman założył w Zgierzu niewielki warsztat, który prowadził osobiście. Dzięki swojej energii i wytrwałości, warsztat ten rychło zamienił się w fabrykę, a obecnie stanowi jedną z największych fabryk, zasilającą maszynami swemi olbrzymią większość fabryk łódzkich.

Na ostatniej wystawie wynalazków w Petersburgu p. Hoffman otrzymał w nagrodę wielki medal złoty.

Specjalnością fabryki jest kompletna instalacja przedziałni dla wełny, oraz całkowite urządzenie wykończalni (apretury).

W tych dniach powrócił z długiej wycieczki po Cesarstwie główny kierownik fabryki, inżynier Wilhelm Hoffman, który przywiózł tak znaczną ilość obstalunków, że wykonanie ich w obecnych warunkach byłoby niemożliwe. Przeto okazało się niezbędną potrzebą znaczne rozszerzenie fabryki, co też już poczęto uskuteczniać.

Nie od rzeczy też będzie wspomnieć o stosunkach administracji fabryki do robotników. Stosunki te, nawet w najgorętszych czasach, nie ostryżały się nigdy, co przypisać należy taktowi kierowników. Fabryka zatrudnia obecnie około 500 robotników.

Po oględzinach fabryki, gospodarz zaprosił wszystkich uczestników na biesiadę do swego domu. W przyjemnym towarzystwie, wśród licznych toastów, wyrażających uznanie dla wytrwałej pracy człowieka, który z niczego zrobił wielkie coś, przepędzono kilka godzin. Uczestnicy z wycieczki tej wynieśli bardzo przyjemne wrażenie, a rozchodząc się, obiecywali jaknajrychlej znaleźć się wspólnie, tylko w liczniejszym gronie na innej.

jm

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wodzisława. Jutro Czesława.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej. Włocław. wczoraj.

## KRONIKA.

(1) Kompania łódzka w Niesułkowie. Wczoraj rano o godzinie 5-ej i pół z kościoła św. Krzyża po Mszy św. wyruszyła kompania w liczbie 3,000 osób na odpust do Niesułkowa. Później z kościoła pod przewodnictwem ks. Józefa

Bakalarezyka podążyli na stację Łódź-Kaliska, z kąd 2-ma pociągami pędzicielami pojechali do Strykowa. Tam kompanię łódzką powitał proboszcz strykowski, ks. Bolesław Karwowski, który też poprowadził pątników łódzkich do Niesułkowa i z powrotem po niesporach do Strykowa na pociąg. W kompanii porządek był wzorowy, niezem nie zakłócony.

(—) Sprawy szkolne. Kurator okręgu naukowego polecił naczelnikom dyrekcji naukowych, aby przy składaniu prośb o wydanie pozwolenia na otwarcie szkół prywatnych, dołączali opinię i wnioski inspektorów okręgowych szkół ludowych. Również dyrekcje naukowe powinny zawiadamiać inspektorów o wydanych pozwoleniach i o otwarciu szkół prywatnych. Jednocześnie kurator poleca zaproponować wszystkim właścicielom szkół prywatnych, również i szkołom rządowym, aby wszelką korespondencję z władzami naukowymi i administracyjnymi prowadzili przez okręgowych inspektorów szkół.

(—) Komitety okręgowe. Ustanowione przed niedawnym czasem komitety kolejowe okręgowe okazały się organizacjami bardzo pożytecznymi.

Zadaniem ich jest dysponować taborami kolei żelaznych w ten sposób, aby potrzeby handlu i przemysłu były w granicach możliwości jaknajbardziej zaspokajane.

W komitetach tych zawiadują przedstawiciele ministerium komunikacji, przedstawiciele kolei, komitetów gieldowych, organizacji przemysłowych, tudzież rolnictwa. Rozumie się, że w takim składzie sprawy komunikacji mogą być wszechstronnie omawiane i szybko załatwiane.

Jako przykład odniesionych z tych narad korzyści można zaznaczyć w komitecie warszawskim pomysły załatwienia sprawy transportowo-węglowej — i zupełny zanik skarg na brak wagonów do przewozu węgla, co było zawsze uważane za przyczynę zimowych przesileni węglowych. Dalej zwrócenie uwagi na doniosłość komunikacji wodnych w Królestwie Polskiem i włączenie ich do ogólnego programu robót przedsięwzięć się mających dla udoskonalenia komunikacji wodnych w całym państwie rosyjskiem. Tych korzyści możnaby zacytować dużo, a byłoby ich znacznie więcej bez wątpienia gdyby sfery zainteresowane zwracać się chciały do komitetu warszawskiego we wszystkich sprawach, w których jego interwencja może być skuteczna.

Sądziłobyśmy nawet, że gdyby komitetowi okręgowemu były nadane atrybucje nadzorcze nad ruchem osobowym na kolejach, znalazłoby się zapewne środki załatwienia tych krzyżujących nieporozumień pomiędzy publicznością a kolejami; echa tych nieporozumień przepełniają szpalty naszych pism codziennych.

(—) Czesi w Częstochowie. Jeden z gubernatorów zwrócił się do władzy wyższej z zapytaniem: jakie stanowisko powinny zająć organa administracyjne gubernii wobec spodziewanego przyjazdu gości czeskich na wystawę częstochowską. W sprawie tej odpowiedziano, że władze dadzą instrukcje. Z powodu wystawy częstochowskiej i przewidywanego na niej napływu przyjezdnych, etat policji w Częstochowie na ten czas ma być powiększony.

(—) Zjazd wydawców. Na zjeździe wydawców księgarzy w Petersburgu powzięto uchwałę o konieczności zawarcia konwencji pomiędzy poszczególnymi państwami, w sprawie 25% ustępstwa na podręcznikach naukowych i 30% na innych książkach, oraz o wycofanie z handlu książek pornograficznych i sporządzenie katalogu książek, które wyszły w ciągu ostatnich lat ubiegłego wieku.

(b) Zjazdy. Na zjazd przeciwgruzliczy w Sztokholmie udał się z Łodzi dr. Seweryn Sztetling; na zjeździe internistów w Krakowie Łódź jest reprezentowana przez dr. Brudzińskiego.

(b) Tow. higienicznego. Zarząd Towarzystwa gazowni, likwidując swe interesy, ofiarował tutejszemu oddziałowi warszawskiego Tow. higienicznego rb. 100.

(x) Tow. kultury polskiej. Zarząd Towarzystwa kultury polskiej oraz biblioteka publiczna przeniesione zostały do nowego lokalu przy ulicy Średniej nr. 11. Czytelnia publiczna po uporządkowaniu lokalu znacznie niebawem znów funkcjonować.

(x) Ze szkół. Szkoła miejska nr. 4 przeniesioną została z dnem 14 lipca na ulicę Guber-

natorską nr. 22. Personel nauczycielski wymienionej szkoły składać się będzie z następujących osób: religiję wykladać będzie ks. Józef Szczesniak. Wykłady innych przedmiotów obejmą pp. Stanisław Łabęcki, Wacław Latur, panna Romana Kalinowska i p. Paweł Kozak, oraz nauczyciel śpiewu p. B. Łopatowski.

Lekcje rozpoczną się 24-go sierpnia, zapisy uczniów odbywają się w kancelarii szkoły codziennie.

(j) **Osobista.** Etatowy nauczyciel wileńskiej szkoły handlowej Felsch, mianowany został dyrektorem prywatnej łódzkiej szkoły handlowej p. Cirklera.

(x) **Komunikacja samochodowa Łódź—Brzeziny.** W sobotę w obecności przedstawicieli prasy został demonstrowany samochód „omnibus”, który będzie utrzymywał stałą komunikację między Łodzią a Brzezunami. Jest to wóz motorowy o sile 22 koni, mogący pomieścić 15 osób i zaopatrzonego w ulepszenia techniczne ostatniej doby. Odległość 20 wiorstową przebywa w ciągu 45-ciu minut. Czas ten możnaby znacznie zredukować lecz opłakany stan dróg naszych nie pozwala na takie zachcianki.

Właścicielem koncesyj jest p. Bernard Habergürtz. Od wczoraj samochód odchodzi codziennie z Nowego Rynku co 3 godziny, poczynając od godz. 7-ej rano do 7-jej wiecz.

(x) **Z Koła panien.** Lokal Koła panien od dnia 14-go lipca przeniesiono na ulicę Przejazd do domu pod nr. 12.

Koło panien otrzymało pozwolenie od władz na zorganizowanie pogadanek pouczających dla dziewcząt.

(x) **Nagrodzona.** Na wydziale artystycznym wyższych kursów Baranickiego w Krakowie 3 nagrody otrzymała łodzianka, p. Natalia Mogilnicka za obraz „Honorka”.

(—) **Stan urodzajów kieleckich** niepomysłny w tym roku. Oziminy i jarzyny od przymrozków na wiosnę bardzo ucierpiały, konieczny są uszkodzone, rzepak przeważnie został zaorany, siana mierne lub złe na ziemiach słabych, żyta jednak na ziemiach w dobrej kulturze są zupełnie zadowalniające, pszenice również. Robotnik sezonowy z kieleckiego za pośrednictwem agentów, lub wydziału najemników, sprowadzany był do gubernii lubelskiej, kaliskiej, płockiej, a nawet do powiatu jędrzejowskiego w gub. kieleckiej. Łąki i rośliny pastewne przedstawiają się niezbyt pomysłnie, długotrwałe deszcze przeszkodziły pierwszemu sprzętowi siana. Z chorób stwierdzono w Kieleckiem: nosaciznę i żółty, a w Miechowskiem czerwone u siewu.

(b) **Z klubu szachistów.** Klub szachistów w Wilnie zaprosił tutejszy klub, by wziął udział w konkursie. Z Łodzi wyjeżdżają pp. Rotlew i Salwe.

(h) **Z wystawy dentystycznej.** Po zbadaniu wystawionych na wystawie dentystycznej w Łodzi eliksirów i proszków do zębów, przez „jury”, składające się: z dr. S. Bartosiewicza, magistra farmacji p. Szatza i chemika miejskiego p. Selensa, przyznano nagrody: aptekarzowi M. Epsteinowi za płókanie antyseptyczne—medal złoty, właścicielowi składu aptecznego p. Okno za proszki i płókanie—medal srebrny; dentyście W. Laškemu za proszki do zębów—medal srebrny i dentyście K. Zdziewiczowi za płókanie «Santa»—medal srebrny.

(b) **Z sądu.** Sędzia pokoju 6 rewiru skazał mieszkańca gminy Niemysłów, 38-letniego Tomasza Fritę za kradzież sztuki drutu z fabryk Tow. akc. Scheiblera przy ulicy Emilii № 8, na 3 miesiące więzienia.

— W drugiej sprawie odpowiedzieli: m. Dąbrowy Widawskiej, 24-letni Łukasz Czupurniak i 39-letni Wojciech Dutkiewicz, m. gm. Staw, gub. kaliskiej, oskarżeni o kradzież 223 łokci białego batystu z fabryki Heinza i Kunitzera. W sądzie Dutkiewicz przyznał się do winy, Czupurniak zaś nie. Sędzia skazał obu na 3 miesiące więzienia.

— W trzeciej sprawie oskarżeni byli 36-letni Stanisław Pajkert, m. gm. Wiszki pow. sieradzkiego, 29-letni Stanisław Kramarczyk, m. Łodzi i 25-letni Michał Martyniak, poddany austriacki, o systematyczną kradzież towaru surowego z fabryki Scheiblera. Sędzia skazał Kramarczyka i Martyniaka na 3 miesiące więzienia, Pajkerta zaś uniewinnił.

— Mieszkaniec gm. Bolesławice gub. kaliskiej oskarżony był o systematyczną kradzież towaru z fabryki Scheiblera. Oskarżony do winy się przyznał, przyczem dodał, iż 2 razy tygodniowo wynosił towar z fabryki. Sędzia skazał go na 3 miesiące więzienia.

(b) **Upadłość.** Wyrokiem z d. 16 b. m. piotrkowski Sąd Okręgowy postanowił firmę «Alter i Walter» w osobach właścicieli Eliasza Altera i Hermana Waltera uznać za niewypłacalną, a upadłych osadzić w więzieniu dla dłużników. Kuratorem upadłości mianowany został adw. przys. Łaski, sędzią komisarzem członek sądu Lebidinców.

(b) **Kary administracyjne.** Z rozporządzenia naczelnika gubernii piotrkowskiej zostały skazane następujące osoby: Reingold Szyler za handel w godzinach niedozwolonych, oraz za nieposłuszeństwo policji na 5 rb. lub 2 dni aresztu; Icek Szko i Abram Cukier za bójkę i zakłócenie spokoju na 10 rb. lub 7 dni aresztu; Liber Zalber, Chaim Elencweig, Chaim Rubinsztein, Icek Nejhaus, Rizeł Pinczewski, Icek Feinman, Chana Szlamowicz i Icek Elinger za handel w godzinach niedozwolonych na rynku na 5 rb. każdy lub 3 dni aresztu; Jan Rybiński i Karol Kleczowski za bójkę i skandal w miejscowej rzeźni i za niewłaściwe zachowanie się względem policji na 3 miesiące aresztu; Szlama Szajholo za nieposłuszeństwo policji na 7 dni aresztu; Mieczysław Kralikowski za toż samo przewinienie 1 miesiąc aresztu; za strzał z rewolweru Antoni Zioliński na 5 rb.

(c) **Nowa fabryka.** Piotrkowski rząd gubernialny udzielił pozwolenia Adolfowi Obermanowi na budowę mechanicznej farbiarni i apretury.

(h) **Tramwaje i resorówki.** Właściciele resorówek, przekonawszy się, że w święta i niedziele publiczność traci bardzo dużo czasu, aby móc przejechać wagonami kolei elektrycznej podjazdowej, urządzili się pomysłowo.

Na przystanku Radogoszcz zbiera się po kilka resorówek, ktorými przewóz do miasta kosztuje po 7½ kop. od osoby. Pomimo więc, że właściciele resorówek biorą po 2½ kop. więcej od osoby, niż kosztuje przejazd tramwajem, bardzo wiele osób korzysta z usług resorówek.

Zarząd zaś tramwajów w miejsce zwiększenia liczby pociągów pobłażliwie patrzy na konkurencyjną wytworzoną mu przez właścicieli resorówek.

(m) **Z niedziel.** Błądzące od samego rana po niebie chmury nie rokowały pogody na dzień wczorajszy. Alieci stało się inaczej. Chmury przetarły się, a słońce w pełni swych królewskich blasków zajaśniało. Rozjaśniły się również i oblicza łodzian, oddawna już tęskniących do zbawczych promieni słonecznych. Kto żył i mógł, uciekał z dusznych murów miejskich na łąki, pola i do lasu, by jaknajwiększy zapas świeżego powietrza zagarnąć w spracowane płuca. Na wszystkich kolejach zaroiło się, ludziska zdobywali miejsca przebojem.

Zabaw wczoraj odbyło się bez liku. Wszystkie ogrody miejskie, jako też wszystkie dostępne dla szerszego ogółu lasy i parki podmiejskie, przepełnione rozbawionym tłumem. Bawiono się obojętnie, bawiono się bez pamięci, a cechą dodatnią tych zabaw była — wstrzemięźliwość. Agitacja antialkoholiczna nie pozostaje bez echa. Zwiedziłem kilka zabaw, jednakże pijanych nie widziałem wcale.

Do najliczniejszych i najbardziej udanych zaliczyć należy zabawę w Helenowie, urządzoną na rzecz Tow. Krzewienia Oświaty. Bawiono się tam przyjemnie, a kosze szczęścia i niezbędne confetti cieszyły się powodzeniem. Przygrywały dwie orkiestry; konkurs gry w football (piłka nożna) miał również licznych zwolenników. Największą atrakcją był wzlot balonem włoskiego aeronauty Angela Carlotta, obserwowany przez parę tysięcy widzów. Zasilek z tej zabawy Tow. krzew. oświaty otrzymać powinno znaczny.

(h) **Zapowiedziana** na wczoraj zabawa w lesie Langego na Radogoszczu, na korzyść ochronki na Bałutach, powiodła się pomysłnie. Chór sumowy z kościoła Wniebowzięcia N. M. P. pod batutą p. Laferskiego wywiązał się z zadania bardzo dobrze. Również i chór dziecięcy z ochronki bałuckiej popisywał się ze śpiewami. Licznie zebrała publiczność nie szczędziła oklasków wykonawcom.

Przy dźwiękach dwóch kapeli, młodzież hałała na polankach, bawiono się obojętnie do późnego wieczora.

— W Domu strzelców na Wodnym Rynku zebrało się na zabawę czeladników północznych bardzo wiele osób. Bawiono się raźnie do 4 po północy.

— Do parku młoijskiego „Źródlika” przybyło na zabawę mnóstwo publiczności. Urozmaicony program zabawy był wykonany w całości bardzo dobrze. Zabawę tę organizowało Stowarzyszenie demokracji chrześcijańskiej, mające dzielnego patrona w ks. Janie Albrechtie.

— Na zabawie związku zawodowego czeladników piekarskich w lesie zgierskim zebrało się około 500 osób. Tańce, korowody, poczta i t. p. uprzyjemniały czas w lesie spędzony. Późnym wieczorem rozbawieni piekarze wracali dopiero do Łodzi.

Również w lesie zgierskim, opodal rozlokowała się majówka związku zawodowego rob. przemysłu włókiennego „Jedność” w Zgierzu. W majówce uczestniczyło około 400 osób. Bawiono się dobrze. Kotylion na murawie z niespodziankami powodował bezustannie wybuchy śmiechu. Nie zapomniano również i o maluczkich, dla ktorých urządzono specjalną zabawę.

(j) **Walki zapasnicze.** W sobotę walczyli:

1) Hadzi Halil (Turcja) i Zimmer (Wiedeń). Po 5 m. 10 sek. Hadzi przygniół swym ciężarem zwycięzkiego wiedeńczyka.

2) Zbyszko Cyganiowicz (Kraków) i Mold (Berlin). Walka bardzo zajmująca, ze względu na wyszkolenie obu przeciwników. Zbyszko dopiero po 9 min. rozciągnął przeciwnika.

3) Cada Mohamed (Afryka) i Czaja Janosz (Węgry). Czaja Janosz jest niepoprawny, nie chce się nauczyć przyzwyczajonej walki, to też wystąpienia jego przyjmowane są zazwyczaj gwizdaniem. Po 4 m. 44 sek. walki przerywanej, Czaja pokoił murzyna.

4) Bezimienny (australijczyk) i Lutow (kozak doński). Australijczyk wzywany był przez Lutowa dnia poprzedniego. Kolosalny wzrost i olbrzymia siła szły tu w zawody z wyrobieniem i zwycięstwem Lutowa. Olbrzym walczył na pewno; używał chwytów, nie grozących mu. Tymczasem Lutow, walcząc na efekt, narażał się na niebezpieczeństwo. Chcąc tyłem ułożyć przeciwnika, sam się przewrócił, z czego skorzystał australijczyk i przytrzymał go w tej pozycji. Walka trwała 17 minut.

(p) **Ogólnemu osłabianiu** w ciągu ubiegłych dwóch dni uległo siedem osób, trzy kobiety i czterech mężczyzn, z tych do szpitali odwieziono dwie osoby i do mieszkania jedną. Wszystkim doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia

(p) **Bójki i napady.** W ciągu ubiegłych dwóch dni miały miejsce następujące bójki i napady: na ulicy Lipowej nr. 14 Augusta Holtz, żona strażnika, lat 25, z pobicia przez męża dostała ataku nerwowego; na ul. Skwerowej nr. 6 N. M., pracownik kantorowy, lat 35, w kłótni zraniony żelazem w głowę; na Wodnym Rynku Michałowi Maluszkowi, robotnikowi, lat 22, towarzyszy kijem zadał parę ran w głowę i oko i na ul. Zielonej nr. 30 Gerszon Krakowski, handlowiec, lat 21, w kłótni przez współtowarzyszy tępym narzędziem zraniony w głowę. Wszystkim wyżej wymienionym lekarze Pogotowia rany opatrzyli.

(p) **Otruć.** Wczoraj dane znać policji, że w polu za Helenowem leży jakiś człowiek bez przytomności. Zawezwano Pogotowie, które znalazło mężczyznę lat około 45, dostadnie ubranego, z nawiska nieznanego, w stanie nieprzytomnym prawdopodobnie z otrucia. W stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala Poznańskiego. Zanim przed wieczorem zawożwane zostało Pogotowie na ul. Staro-Zarzewską nr. 40, gdzie Józefa Pastęnska, robotnica, lat 23, w celu samobójstwa napiła się karbolu. Ilość była jednak niewielka i lekarz Pogotowia usunął niebezpieczeństwo.

(p) **Dwa przejechania.** W sobotę na Wodnym Rynku wóz najechał na 8 letniego Szczepana Locha, syna robotnika i okaleczył mu prawe ramię; na Starym Rynku dorożka najechała 5-letniego Harsza Bibulę, syna handlarza i okaleczyła mu nogi. Obydwom doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Z rowerem.** Na ul. Staro-Zarzewskiej nr. 40 Alfons Kili, syn właściciela pralni, spadł z roweru i zwichnął prawą rękę, oraz odniósł ogólne potłuczenie. Pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

(p) **Przy pracy.** W sobotę przed zamknięciem fabryki na ul. Karola nr. 19 robotnik fabryki Eiserta, Wojciech Sęczkowski, lat 32, upadając w ataku epileptycznym, trafił na maszynę, która przebiła mu ucho. Po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziony został na kurację w ciężkim stanie do szpitala Czerwonego Krzyża.

(p) **Przez nieostrożność.** Na ul. Łesno nr. 56 Władysław Rzepecki, tkacz, lat 28, podobno przez nieostrożność poderznął gardło brzytwą. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.



(p) **Od kopyt konskich.** Wczoraj przed wieczorem w polu za cmentarzami, położonymi za ulicą Konstantynowską, znaleziono 6 letniego chłopca z nazwiska nieznanego, ze złamaną prawą nogą i w zupełnej bezprzytomności z uderzenia kopytem konskim w brzuch. W stanie groźnym odwiezł go Pogotowie do szpitala Anny Maryi.

(p) **Huśtawkami.** Na rogu Benedykta i Lipowej w ogródku huśtawka ciężko zraniła w głowę 6-letniego Józefa Gawlaka, sierotę, gdyż ojca zabiło mu podczas walk bratobójczych, a matka zmarła; na ul. zaś Dworskiej nr. 4 Karol Grodziński, robotnik, lat 42, spadł z huśtawki, przez co odniósł także ranę głowy

(h) **Pożar we wsi Stare Górki.** Wczoraj o godzinie 11-ej min. 30 przed północą, IV oddział straży ogniowej ochotniczej zawiadomiony o pożarze we wsi Stare Górki, odległej o 6 wiorst od Łodzi, bezzwłocznie wyjechał do pożaru, a kiedy przybył na miejsce, stały już w płomieniach dom mieszkalny, obora i stodoła. Pożar zagrażał sąsiednim zabudowaniom. Po rozwinięciu energicznej akcji ratunkowej wspólnie ze strażą ochotniczą rógowską, która przybyła do pożaru, ogień zdołano umiejscowić i zupełnie uratować sąsiednie zabudowania.

O godzinie 2-ej w nocy ogień został ugaszony, a o 3-ej minut 10 rano IV oddział powrócił do Łodzi.

Spaliły się: dom mieszkalny, stodoła, obora i cielę, należące do gospodarza Wilhelma Drzazgi. Przyczyna ognia niewiadoma. Straty są dość duże.

Budynki były ubezpieczone we Wzajemnym ubezpieczeniu od ognia w Królestwie Polskim.

(c) **Pożar w okolicy.** Onegdaj we wsi Wikitno, w zabudowaniach włościanina Stanisława Wieczorka, wybuchnął pożar. Ogień powstał na strychu domu, który w niespełna pół godziny zgorzał doszczętnie.

Spalony budynek był ubezpieczony we wzajemnym Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego na sumę 400 rb. Przyczyna pożaru niewiadoma.

(b) **Napady.** W tych dniach 4-ch uzbrojonych bandytów napadło na urząd gminny w Rendzinach (powiat będziński). Napastnicy, kazawszy obecnym podnieść ręce do góry, poczęli rewidować wszystkie szafy i zabrawszy zawartość, a mianowicie blankiety paszportowe, umknęli.

W Radogoszczu 4-ch uzbrojonych nożami bandytów napadło na sklep Mojżesza Grünsztejna. Grünsztejnowi udało się uciec, bandyci też zabrawszy znajdujące się w szufladzie rb. 16, umknęli; dwóch czeszników napadu, braci Czarneckich, również ujęto.

(b) **Długoltność.** We wsi Dzierżazna niedaleko od Łodzi zamieszkuje niejaki Adam Woźniak, który liczy 109 lat. Pomimo takiego wieku Woźniak wygląda dość dziarsko.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(x) **Z Filharmonii.** We wtorek daje Filharmonia warszawska w Grand-Hotelu koncert popularno-symfoniczny pod dyrekcją Adolfa Guzewskiego. W drugiej części będzie wykonana symfonia H-moll (niedokończona), F. Schuberta. Następnie ulubieniec publiczności p. J. Ozimiński wykona na skrzypcach romans F-dur — Beethovena, i tańce cygańskie — Vachez'a. Bach, Haydn, Weber i Chopin wypełnią resztę bogatego i zajmującego programu.

## Z WARSZAWY.

\* **Badania naukowe.**

Kurator warszawskiego okręgu naukowego pozwolił lekarzowi Stanisławowi Konowi dokonać w średnich zakładach naukowych okręgu badań nad uczącą się młodzieżą, w celu opracowania racjonalnej statystyki skrzywienia kręgosłupa u młodzieży.

\* **Po bezrobociu u Singera.**

Na żądanie kategoryczne pracowników kompanii Singera z oddziału przy ulicy Chłodnej, zarządzający tym oddziałem p. Białkowski przestał spełniać swe obowiązki.

Powodem do tak stanowczego wystąpienia pracowników miało być jakoby rozporządzenie p. Białkowskiego o wydaleniu 12-tu pracowników, którzy brali żywszy udział w ostatnim bezrobociu.

\* **Cmentarna historia.**

W swoim czasie podaliśmy wzmiankę, dotyczącą profanacji grobu s. p. Teofilii Pudelskiej na cmentarzu powązkowskim. Profanacja owa polegała na tem, że przy zakładaniu fundamentu pod pomnik s. p. Pudelskiej zwłokom jej odcięta została głowa.

Stało się to skutkiem niedbalstwa, za które winien był odpowiadać zarządzający cmentarzem powązkowskim, p. Herman.

Oczywiście rzecz cała ukryłaby się w tajemnicy, gdyby świadkami tej profanacji nie było kilku ludzi, którzy zaczęli o tem głośno mówić.

Do takich należał i syn stróża cmentarnego Marcina Kopańskiego. Miał on podobno komuś wypadek ów opowiedzieć i tą drogą wszystko wyszło na jaw.

P. Herman, przeciw któremu przedewszystkiem opinia publiczna się zwróciła, sprawił swymi wpływami to, że gadatliwego chłopaka osadzono w więzieniu, oskarżwszy go, iż młody Kopański rzucił się na niego.

Gdy sprawa zaczęła się stawać głośnie, p. Herman zawiesił w czynnościach stróżowskich ojca Kopańskiego Marcina.

Sprawę oddano na drogę sądową, a p. Herman, chcąc się pozbyć zupełnie świadków ujawnionej profanacji, wydał Marcina Kopańskiego.

Biedny człowiek, pozostawszy bez utrzymania, wpadł w desperację i onegdaj w przystępie rozpaczyci rzucił się pod pociąg.

Stało się to na torze kolei nadwiślańskiej opodal przejazdu na Czystem.

Pociąg zmiażdżył na śmierć nieszczęśliwego człowieka, którego prześladowanie zarządzającego cmentarzem doprowadziło do czynu samobójstwa

## Z KRÓLESTWA.

—:—

**Zamknięcie wystawy.** W Żyrardowie 12-go lipca b. r. zamknęło wystawę przeciwalkoholczną. Cieszyła się ona dużym powodzeniem.

Ludzie chętnie przechodzili na wystawę, oglądali okazy i tablice, a jeszcze z większym zaciekawieniem słuchali odczytów, mających łączność z walką z alkoholizmem.

Wystawę zwiedziło 8,000 osób. W stosunku do ludności było zwiedzających 6 razy tyle co w Warszawie.

**Wystawa w Częstochowie.** W celu ułatwienia członkom Towarzystw rolniczych zwiedzania wystawy częstochowskiej, centralne Towarzystwo rolnicze urządziło zebranie w Częstochowie w dniu 30 sierpnia r. b.

## Wiadomości zamiejscowe.

**Zjazd internistów polskich.** Wczoraj rozpoczął się w Krakowie pierwszy zjazd internistów polskich wieczornym zebraniem towarzyskiem w salach starego teatru.

Zapowiedziało udział swój w zjeździe 113 lekarzy.

Namiestnictwo galicyjskie zawiadomiło komitet, że na zjazd wysła, jako swego przedstawiciela, protomedyka Marunowicza.

Towarzystwo lekarzy warszawskie reprezentować będą doktorowie: Alfred Sokołowski i Marjan Jakowski; redakcyę „Nowin lekarskich“ w Poznaniu — dr. Gantkowski; redakcyę „Medycyny“ i „Kroniki lekarskiej“ w Warszawie — dr. Józef Zawadzki; redakcyę „Gazety lekarskiej“ w Warszawie — doktorowie: Michał Reichman i Alfred Sokołowski.

Austryackie ministerium wojny wydało zarządzenie, pozwalające lekarzom wojskowym brać udział w zjeździe.

Biuro zjazdu mieści się w klinice chorób wewnętrznych przy ulicy Kopernika.

**Pogrzeb s. p. Heleny Modrzejewskiej.** Onegdaj odbył się w Krakowie pogrzeb s. p. Heleny Modrzejewskiej. Zwłoki znakomitej artystki, której ostatnią wolą było, aby spoczęła na ziemi ojczyznej, przybyły do Krakowa dnia 14 b. m.

Złożono je w kruszcu kościoła św. Krzyża, wśród kwiatów, które wraz z trumną przybyły z Ameryki. Inne kwiaty składa ziemia ojczyzna.

Pierwszy wieniec nadszedł od marszałka krajowego z napisem: „Pamięci wielkiej artystki“. Również piękny wieniec złożyło prezydium miasta imieniem Krakowa tak przez Modrzejewską ukochanego, z napisem: „Miasto Kraków wielkiej artystce polskiej“. Do Krakowa przybył artysta teatrów warszawskich, p. Bolesław Ładnowski i złożył wieniec od „Stowarzyszenia artystów i pracowników teatrów warszawskich“, dalej złożono wieńce: od „Teatru Nowości“, od „Komitetu“ i „Teatru Rozmaitości“. Srebrną laurową gałąź ze stosownym napisem, złożyli artyści i dyrekcya teatru miejskiego w Krakowie.

Na pogrzeb przybył też czeski dramaturg, Jarosław Kwapił.

Uroczystość pogrzebowa rozpoczęła się o godz. 9-ej rano żałobnym nabożeństwem w kościele św. Krzyża, w pobliżu krakowskiej sceny.

Kościół był przepełniony. Pomędzy innymi na nabożeństwie znajdowały się deputacye teatrów polskich, Towarzystw literackich i artystycznych. Teatr warszawski reprezentował Józef Kotarbiński.

Na pogrzeb wielkiej artystki przybył Ignacy Paderewski z małżonką.

Pogrzeb odbył się o godz. 4 po południu.

## Ostatnia poczta.

— **«Local Anzeiger»** donosi z Salonik: W tułajczych kołach wojskowych panuje przekonanie, że wojna z Grecją w sprawie kretańskiej jest nieunikniona. Centralny komitet młodoturecki przygotowuje notę do mocarstw, w której żąda ostatecznego uregulowania kwestyi kretańskiej.

— **«Voss. Ztg.»** donosi z Aten o wykryciu wojskowego spisku rewolucyjnego, do którego należeli przeważnie oficerowie. Na czele spisku stał jeden z wyższych oficerów.

Program spisku był następujący: Zawieszenie konstytucji; wszyscy książęta mają wystąpić z floty i armii; generałna komenda, której naczelnikiem jest następca tronu, ma być zniesiona; reorganizacja armii przy pomocy powołanych z zagranicy oficerów; usunięcie z armii wyższych oficerów, którzy okazali się niezdolnymi do spełnienia zadania. Oficerowie spiskowcy chcą na razie przeprowadzić swój plan na drodze pokojowej; gdyby to im się nie udało, zdecydowani są użyć innych środków.

— W Atenach odkryto drugi spiszek, w którym biorą udział wyżsi i starsi oficerowie, a zwrócony przeciw spiskowi oficerów młodszych. Spiszek oficerów starszych domaga się rozszerzenia przywilejów korony. Zdaje się, że wojsko, jest w stanie zupełnej demoralizacji.

— **«Vossische Zeitung»** donosi z Teheranu: Rewolucyoniści zamierzali zbombardować Bank rosyjski, ponieważ ztamtąd do nich strzelano. Jednak ze względu na grożące przez to znajdującym się w pobliżu poselstwom europejskim niebezpieczeństwo od zamiaru odstąpili.

W dzielnicy europejskiej dopuszczano się rabunków. Niektóre ulice zostały formalnie spustoszone. W piątek wieczorem rewolucyoniści zabili trzech żołnierzy perskich, przychylonych na rabunku. Z powodu strzelaniny w dniu ostatnim, wiele domów odniosło uszkodzenia.

Po stronie kozaków, o ile dotąd stwierdzono, padło 30-tu ludzi. Liczba ofiar zdaje się być bardzo wielka, ponieważ na ulicach leżą zwłoki całemi masami, tak że z powodu strasznych wzięwów przez ulice te przejść nie można.

Szacha skłoniła do abdykacyi głównie groźba, że za kilka dni przybędzie do Teheranu syn Sepehdara na czele licznego wojska i ogłosi się szachem. Szach mimo to długo wahał się z ostatecznym postanowieniem. Wreszcie, gdy mu powiedziano, że zyciu jego grozi niebezpieczeństwo ze strony rewolucyoniistów, zdecydował się uciec do poselstwa rosyjskiego i uroczystie abdykował. Jednak do ostatniej chwili liczył on na pomoc wojsk rosyjskich. Oświadczone mu jednak, że na to liczyć nie może, że rewolucyoniści przyrzekli szanować życie szacha i pozostawić mu wolność wyboru miejsca pobytu do końca życia.

Przywrócenie konstytucji przez nowy rząd nastąpi w najbliższych dniach.

## TELEGRAMY.

**Petersburg, 17 lipca (P).** W ciągu doby ubiegłej zachorowało 101 osób, zmarło 31, wyzdrowiało 51, w szpitalach znajduje się 875 chorych na cholera.

**Petersburg, 18 lipca (P).** Wydawnictwo dziennika „Słowo“, wydawanego przez Fiodorowa, zostaje zawieszono.

**Archangielsk, 17 lipca (P).** Na parowcu „Korolewa Olga“ wyjechał do Nowej Ziemi gubernator archangielski Sosnowski z wyprawą zorganizowaną przez niego i znajdującą się pod przywództwem Kramera w celu zbadania północnej części wyspy i przekonania się, czy jest możliwa do skolonizowania.

**Borysoglebsk, 17 lipca (P).** Do kantoru grybanowskiej fabryki cukru pod Borysoglebskiem wtargnęło nocy ubiegłej 8-u bandytów, rozbroili strażnika, zabili stróża, zrabowali 30000 rubli i zbiegli, wsładziły na dwa zabrane wozy.

**Kijów, 17 lipca (P).** Nocy ubiegłej, podczas aresztowania 3-ech bandytów, doszło do wymiany strzałów pomiędzy nimi a policją. Dwóch bandytów zraniono ciężko, wszystkich 3 aresztowano. Ze strony policji ranę odniósł rewirowy.

**Fińsk, 17 lipca (P).** We wsi Tubulkach pożar zniszczył 113 budynków. W ogniu zginęło dziecko.

**Fińsk, 17 lipca (P).** W pociągu kolejowym aresztowano mężczyznę, posiadającego przyrządy do fałszowania banknotów z odciskami trzynubówek.

**Paryż, 17 lipca (P).** Senat przyjął w redakcji izby deputowanych projekt prawa o reorganizacji artylerii. Na zasadzie tego prawa do każdego korpusu artylerii będą wchodziły trzy parki artylerii konnej.

**Paryż, 17 lipca (P).** Agencji Havasa donoszą, że w prowincji Elidy trwają wciąż uderzenia podziemne. W pobliżu wsi Puchjoti, w której wszystkie domy uległy zniszczeniu, wycieka lawa ze szczeliny, szerokości 25 cent, utworzonej przez trzęsienie ziemi.

**Kopenhaga, 17 lipca (P).** Dziś przybyli tu parowcem z Malmö (Szwecja) wydaleni ze Sztokholmu Rosjanie, policja jednak duńska nie pozwoliła im wylądować, wobec czego przewieziono ich do Lubecki.

**Teheran, 17 lipca (P).** W dniu 16-ym lipca w zgromadzeniu narodowym, złożonym z głównych musztekidów, notablów i wodzów wojska nacjonalistycznego w obecności tłumów, zgromadzonych na placu przed medżyliem, ogłoszono szachem następcę tronu. Rejentem mianowany Azidul-mulk głowa rodziny Kadżarów, Sepechdar ministrem wojny i generał-gubernatorem Teheranu.

Po południu Lachow w otoczeniu strzelców bachtiarskich udał się do medżyliu, witany okrzykami ludu: „Brawo Lachow!“ Wodzowie nacjonalistów zawiadomili go, że tymczasowo będzie jeszcze dowódcą brygady kozaków, pod warunkiem, że będzie ściśle wypełniał rozkazy ministra wojny. Zakomunikowano o tem poselstwom rosyjskiemu i angielskiemu.

Szach zaczął przenosić się dnia 16-go b. m. o godz. 8-jej zrana do poselstwa rosyjskiego, kiedy przybyła jego świta z Zergende. W pół godziny potem szach konno w towarzystwie dzieci pojechał do ogrodu poselstwa, gdzie powitali go pełnomocnik rosyjski, urzędnicy poselstwa i konwój, który oddał mu honory wojskowe. Szach witał się z konwojem po rosyjsku. Natychmiast przybyli indyjscy sipahowie z konwoju poselstwa angielskiego. Jeden kozak i jeden sipah stoją na straży w pokojach, zajętych przez szacha.

Nad poselstwem powiewają flagi: rosyjska i angielska.

Przez całą noc przewożono do poselstwa mienie osobiste szacha. Wraz z nim przybyli: jego otoczenie, około 500 żołnierzy i mnóstwo służby.

Nastrój w mieście spokojny. Serdar Assad i Sepechdar przy pomocy brygady kozaków zarządzili energiczne środki, w celu przywrócenia spokoju, w celu obrony instytucji i poddanych cudzoziemskich, a zwłaszcza Banku rosyjskiego.

**Teheran, 18 lipca (P).** Sepechdar zwrócił się wczoraj do przedstawicieli Anglii i Rosji z tele-

W dniu 20 b. m., to jest we wtorek, o godz. 10½ rano, w kościele S-go Krzyża, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę s. + p.

## Mieczysława Witanowskiego

na które zapraszają Rodzinę, Kologów, Uczniów i Znajomych

Żona z Dziećmi.

gramem następującym: „Zgodnie z uchwałą rady narodowej, zebranej dziś w Becharistanie, niezbędną rzeczą jest, ażeby deputacya rady udała się do byłego szacha, Mahometa Alego, w celu zawiadomienia go o zmianie rządu. Wobec tego, że szach przebywa w charakterze zbiega w misji rosyjskiej, pod opieką rosyjską i angielską, prosimy jego królewską mość, ażeby wyznaczył godzinę, w której jutro przyjad może deputacya“.

**Kopenhaga, 18 lipca (P).** Przybyło tu 56-u posłów do parlamentu francuskiego z żonami i córkami, w celu zwiedzenia riksdagu.

**Tyflis, 18 lipca (P).** Po 4-dniowych rozprawach sądowych w sprawie członków organizacji mingrolskiej rosyjskiej partii socjal-demokratycznej, oskarżonych o zamiar za pomocą powstania zbrojnego w r. 1905 zniesienia istniejącego ustroju państwowego i utworzenia rzeczypospolitej demokratycznej, o szereg zamachów na instytucje rządowe, napady na posterunki policyjne, oraz o grabież broni i amunicji, sąd wojenny okręgowy skazał 11 osób na powieszenie, 2 na roboty ciężkie, 4 uniewinniono. Co do skazanych na śmierć, sąd postanowił czynić starania o złagodzenie wyroku.

**Berlin, 18 lipca (P).** Dzienniki omawiają wypadki w Persyi w duchu dość pesymistycznym i wyrażają przekonanie, że porozumienie angielsko-rosyjskie teraz dopiero przygotować się musi na poważną próbę.

„Vossische Ztg.“ pisze, że „mimo porozumienie angielsko-rosyjskie, walka między wpływami angielskimi a rosyjskimi dopiero teraz, przy nowym rządzie, musi się zaostrzyć i doprowadzić do zamęcenia stosunków wewnętrznych i do powstrzymania pokojowego rozwoju kraju“.

„Berliner Tageblatt“ widzi w pozbawieniu Mahometa Alego tronu bolesne rozczarowanie dla polityków państwowych, którzy marzyli o rozszerzeniu Rosji kosztem Persyi. Dziennik pisze dalej, że wypadki w Persyi zasługują ze wszech miar na to, ażeby rozwój ich śledzić z nieśląbną uwagą.

„Koelnische Zeitung“ nazywa zdetronizowanego szacha pożalowania godną osobistością a sposób postępowania jego względem posłów rosyjskiego i angielskiego smutną komedią.

**Konstantynopol, 17 lipca (P).** Podczas spotkania przedstawicieli Rosji i Anglii z ministrem spraw zagranicznych i wielkim wezyrem rozmawiano o znajdowaniu się wojska tureckiego w Urmi. Hilmi pasza i Rifaat basza zapewniali o zamiarach pokojowych i mówili, że liczby wojska tam nie powiększono, że nie jest przewidziane stałe zajęcie terytorium perskiego.

Odpowiedź na notę kreteńską przyrzeczono na dzień 17 b. m. Podobno turecy w tej odpowiedzi poproszą o określenie wyrażenia «droit supreme du sultan». Dalej będzie wypowiedziane życzenie wysłania okrętu stacyjnego tureckiego do zatoki Suda. Nadto nota turecka ma dowodzić, że potrzeba, aby mocarstwa oświadczyły, że prawa zwierzchnicze sultana na Krecie są bezsporne.

**Konstantynopol, 17 lipca (P).** Były ambasador rosyjski, Zinowjew, wyjechał do Odosy.

## D Z I E N N E.

**Petersburg, 19 lipca (P).** Król, królowa i księżniczki duńskie byli zaproszeni na śniadanie do pałacu fermerskiego w własnej Jej Cesarskiej Mości willi „Aleksandria“. O godzinie 7-jej u Wielkiej Księżny Olgi Aleksandrowny i Księżcia Piotra Aleksandrowicza Oldenburskiego w willi odbył się obiad rodzinny, na którym byli obecni Najjaśniejszy Cesarz, Najjaśniejsza Cesarzowa, król, królowa i księżniczki duńskie. Stół przybrano kwiatami. W czasie obiadu grał baletajczycy własnego Jego Cesarskiej Mości zbiorowego pułku piechoty.

Po obiedzie u Jej Cesarskiej Wysokości odbył się wieczór. Willa była wspaniale iluminowana; grała orkiestra czwartego batalionu strzelców lejb gwardyi Rodziny Cesarskiej. O godzinie 10-jej Najjaśniejszy Cesarz i Najjaśniejsza Cesarzowa Aleksandra Teodorowna odwiedzili teatr

peterhowski, w którym odbywało się przedstawienie na cel dobroczynny, mianowicie na korzyść Towarzystwa peterhowskiego pomocy biednym, zostającego pod Najwyższą protekcją Najjaśniejszej Pani.

**Petersburg, 19 lipca (P).** Pet. Agencja telegraficzna dowiaduje się, że rząd rosyjski przez swoich przedstawicieli zagranicą zwrócił się do rządów obcych z następującym komunikatem: „Wczoraj rano Mochamed Ali szach z rodziną swoją i świtą szukał schronienia w letniej rezydencji poselstwa Cesarskiego w Zergendzie. Na mocy istniejącego w Persyi zwyczaju Jego Cesarskiej Mości dano schronienie, okazano gościnnosć i odpowiednie przyjęcie. Na zasadzie ugody zawartej między nami i rządem londyńskim osoby szacha strzegą połączone konwoje naszego i angielskiego poselstwa. Nad lokalem, zajmowanym przez Jego Cesarską Mość szacha, wywieszono flagi rosyjską i wielkobrańską.“

Fakt dania szachowi schronienia w niczem nie zmienia ustanowionej w cyrkularnej depešy z dnia 20 czerwca zasady zupełnego niemieszania się naszego w sprawy wewnętrzne Persyi i jej walki polityczne.

**Kolonia, 19 lipca (P).** Do «Koelnische Zeitung» telegrafują z Berlina: „Gdyby Rosya doszła teraz do przekonania, że niema zasady do zbrojnego mieszania się do spraw Persyi, to działaczom perskim danoby możność dowieść, że są oni zdolni dać narodowi wychowanie polityczne, które częstokroć ujawniało się podczas obrad w poprzednim medżyliu. Brak środków pieniężnych będzie przeszkodą do ustanowienia jakiegokolwiek rozumnego i zadowalniającego rządu. Dla tego należy oczekiwać na dalszy przebieg wypadków. Obawa przed wmięszaniem się cudzoziemców do ich spraw może skłonić persów do zachowania niezbędnej oględności i rozsądku“.

**Madryt, 19 lipca (P).** Naczelnik karlistów otrzymał z Waczu depešę, donoszącą o nagłej śmierci Don Carlosa Burbońskiego, księcia Madrytu, zaszłej wskutek pęknięcia serca.

**Berlin, 19 lipca (P).** W południe w starym ogrodzie botanicznym, przy starciu się dwóch motorów, jeden z nich cały objęty płomieniem, przetrzucony został do trybuny publiczności, przyczem zabito 8, a ciężko raniono przeszło 30 osób.

**Teheran, 19 lipca (P).** Abdykacya szacha Mochameda Ali odbyła się w poselstwie rosyjskiem w sobotę rano.

**Butler (Pensylwania), 19 lipca (P).** W sobotę w fabrykach „Standardsteel Comp.“, w których zastępowali robotnicy cudzoziemcy, wybuchły poważne rozruchy. 3000 robotników pozostało bez pracy.

**Kolonia, 19 lipca (P).** Cesarz Wilhelm na jachtie „Hohenzollern“ rano odplynął na północ.

## Odpowiedzi Redakcyi.

**Zainteresowanym.** Reprezentantem Komitetu wystawy w Częstochowie jest p. Stanisław Hertzberg, zamieszkały przy ul. Andrzeja nr. 16 w Łodzi.

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
17/VII 1 pp.	740.8	+19.7	71	Z 3	Z dnia 17/VII Temperatura max. +20.5° C
17/VII 9 w.	742.7	+16.8	81	Z 3	Temperatura min. +14.5° C.
18/VII 7 r.	745.1	+15.2	74	Pd Z 3	Opadu 0.3 Z dnia 18/VII Temperatura max. +19.8° C.
18/VII 1 pp.	747.8	+19.4	56	Z 3	Temperatura min. +13.3° C.
18/VII 9 w.	747.0	+17.4	72	Z 0	Opadu 0.0
19/VII 7 r.	744.5	+16.0	86	Pd 1	



## BACHTIAROWIE.

Revolucya perska wprowadziła na widownię światową prawie nieznaną dotąd szczep perski bachtiarów. Ich pomocy zawdzięczają rewolucyoniści perscy w przeważnej mierze powodzenie w walce z szachem. Bachtiarowie są szczepem pasterskim, mieszkającym w górach Luristanu w pobliżu granicy persko-tureckiej. Ciekawie szczegóły opowiada o nich i o ich wodzu Sardar Assadzie literat francuski, Henry d'Allemagne, który niedawno przebywał dłuższy czas w ich kraju i poznał osobiście obecnego zdobywcę Teheranu. Przedstawia on Sardar Assada, jako człowieka energicznego, rosumnego i wykształconego na sposób europejski, podczas dłuższego pobytu w Paryżu. Dziełem Assada są reformy społeczne i kulturalne. Między innymi założył dla Bachtiarów na wzór europejski szkoły, w których młodzież jego szczepu pobiera regularną naukę. Ojciec Assada, Husein-Gholi-Chan, rozbudził nienawiść Persów ku dynastyi Kadzarów. W ro-

ku 1881 padł ofiarą morderstwa. Gubernator Ispahanu, Zil es Sultan, wuj obecnego szacha, zawoził go do siebie i kazał go zaszytytować swoim żołnierzom. Krwawy ten czyn usprawiedliwiał potem, wskazując na niebezpieczeństwo, które groziło dynastyi od potężnego i cieszącego się popularnością wodza bachtiarów. Najstarszy syn zamordowanego, Assad, od roku 1882 do 1888 był uwieczony w Ispahanie. Wkrótce po uwolnieniu w r. 1889, udał się w podróż do Europy, na wystawę paryską. Zamek Sardara w Dnngumie, odległym o 200 km. od Ispahanu, przedstawia dziwne pomieszanie sztuki zachodniej ze starowschodnią architekturą. Pewne części zamku przypominają niekiedy budowle włoskie. Sala przyjęć, wyłożona mozaiką dziwnie piękności, nabiera wieczorami czarodziejskich błysków. Sardar jest absolutnym władcą swego szczepu, niezaprzeczoną panem życia i śmierci swoich poddanych. Kara śmierci rzadko jest jednak stosowana przez Assada. Natomiast bachtiarowie często umieszczają złoczyńców w swym więzieniu, t. zw. w górskiej pieczarze, pod silną strażą. Za cięższe przewinienia karani są zbrod-

niarze okaleczeniem, np. ucięciem palca lub ręki. Najcięższym karom podlegają rabusie uliczni — stosowane w tych razach przecięcie ścięgna Achillesa kończy się w 8 wypadkach na 10, śmiercią. Mordercę pojmanego oddają zwykle bachtiarowie w ręce krewnych zabitego, w myśl obowiązującego prawa zemsty rodowej. Do roku 1850 bachtiarowie cieszyli się zupełną niepodległością i nie uznawali żadnej nad sobą władzy. Husein-Gholi-Chan pierwszy narzucił im swą władzę. Szach perski teoretycznie ma prawo mianowania dowódcy bachtiarów, praktycznie jednak nie posiada nad tym szczepem górskim żadnej władzy. Przywódcy szczepu mają obowiązek utrzymywania w Toheranie stalego oddziału konnicy, który jest uważany przez szacha, jako złożony z zakładników. Zapał, z jakim Assad wystąpił przeciwko szachowi w walce o reformy, nie jest pozbawiony motywów osobistych. Wódz bachtiarów niewątpliwie żywi nadzieję ziszczenia dawnych marzeń swych przodków — obalenia dynastyi Kadzarów i osiągnięcia dla siebie tronu perskiego.

## Zawiadomienie.

Niżej podpisani mają zaszczyt prosić niniejszem pp. komandytaryuszy Towarzystwa Zakładów Gazowych Łódzkich na zebranie informacyjne, mające się odbyć w środę, d. 21 b. m., o godz. 6 wiecz., w sali Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, ul. Średnia № 19.

Jako bilet wejścia służyć będzie pokwitowanie bankowe na wpłaconą na udziały 3-ą ratę.

K. Arkuszewski, E. Leonhardt,  
D. Lande, T. Meyerhoff, P. Richter.

1397-2

№ 4297.

### Obwieszczenie.

# DYREKCYA

## Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 761a przy ul. S-go Andrzeja, przez Mendla i Małkę małżonków Lubnińskich, pierwotna Rb. 90,000;
- 2) pod № 712F przy ul. S-go Karola, przez Edmunda i Michalinę małżonków Lukawskich, odnowiona z konwersją Rb. 11,000 i dodatkowa Rb. 6,000;
- 3) pod № 1148a przy ul. Widzewskiej, przez Szmula Łajba Weintrauba, odnowiona z konwersją Rb. 12,000 i dodatkowa Rb. 8,000;
- 4) pod № 1501ss/st przy ul. S-go Benedykta, przez Jana Cudla, pierwotna Rb. 25,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 4/17 lipca 1909 r.

1388-1

**Wielka Wyprzedaż!**  
Z powodu zwiniecia interesu, wyprzedaje się wszelkie towary po cenach fabrycznych  
**A. BITDORFA**  
Główna 58, róg Juliana.  
1284-10-4

**Dr. Józef Michałski**  
OKULISTA  
przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 88, II piętr. Godziny przyjęć: od 9-10 rano i od 4-7 po poł. 1392-d-1

**DENTYSTA**  
**Henryk Granas**  
przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 124, róg Nawrot, dom W-go Tischera 1398-12-1

**ZAKŁAD KRAWIECKI**  
**Władysława Łapienisza**  
przeniesiony został od lipca na ul. 424r18  
**Mikołajewską № 39.**

### DROBNE OGŁOSZENIA.

**AAAA!** Kantor rekomendacji „Praca” przeniesiony z Zawadzkiej na Dzielna № 6 i poleca wielki wybór służby z dobremi rekomendacjami. 2424-6-1

**AA!** Chcę przyjąć meldunki do mu, zarządzanie domem, urzędnik na posadzie, który ma dużo wolnego czasu; obznajony ze sprawami sądowymi, policyjnymi, za skromnym wynagrodzeniem. Oferty w adm. „Rozwoju” pod „Pracowity”. 2412-6-1

**Człowiek młody, skończywszy szkołę techniczną w Warszawie u Piotrowskiego, poszukuje praktyki płatnej. Oferty w „Rozwoju” pod „Młody człowiek”. 2289-6-6**

**Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy i piwiarnia. Ulica Zielona 53. 2364-3-3**

**Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. Konstancyńska 74, I piętro. Wiadomość Zielona 28 m. 8 lub Konstancyńska 33 u p. Gutera. 2385-3-3**

**Dla miernarzy! Jest do odstąpienia wiatrak w dobrym punkcie, w dalszawę na 3 lata, pod Łodzią, w Starych Chocnach, Józef Stokoński. 2381-3-2**

**Doswadczeni korepetytorzy przy- spaszania do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7-8. 1455**

**Fabryka piekarska do sprzedania. Ulica Sucha № 2, przy Szosie Rokietniańskiej. 2408-2-1**

**Kucharka poszukuje miejsca do pojedynczych państwa. Ulica Pokudniowa 60 — 33, Schmidt. 2422-1**

**Kupię lub wydzierżawię średni kiosk oszklony, zdalny na wystawę. Zgłaszać się: Apteka, ul. Andrzeja 26. 2387-3-2**

**Mebel różny do sprzedania. Widzewska 109 m. 16. Tamże do wynajęcia pokój z utrzymaniem lub bez. 2425-348-1**

**Miejsca do sprzedania. Ul. Piotrkowska № 243. 2410-3-1**

**Młody człowiek, znający gruntownie język polski, rosyjski i w części niemiecki, poszukuje biurowego zajęcia. Oferty w Rozwoju pod lit. R. 2330-3-3**

**Potrzebna zaraz energiczna pan na, obeznana z markowaniem, do mleczarni. Dzielna № 1. 2421-2-1**

**Pobierać pragnę lekcje za mieszkanie, mogę dopłacić. Wiadomość: Widzewska 152, m. 23, od 7-ej do 9-ej wiecz. 2383-2-2**

**Potrzebna specjalistka do szycia bielizny. Wiadomość w monopolu: róg Długiej i Benedykta. 2392-3-2**

**Potrzebna zdolna krawcowa. — Zielona 29. 2361-3-3**

**Pak do zalewania konfitur w każdej ilości od jednego funta sprzedaje się: Mikołajewska № 34 m. 57. 2370-5-3**

**Potrzebny zaraz ślusarz, obznajony w konstrukcyjnych giętych robotach. Łąkowa № 22. 2401-2-2**

**Sklep kolonialny do sprzedania. Konstancyńska 47. 2407-3-2**

**Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam zaraz z powodu kupienia nieruchomości. Franciszkańska № 64. 2386-3-2**

**Sklep kolonialny w dobrym punkcie zaraz do sprzedania. Tarłowa 43. 2409-3-1**

**Tkaczki na maszyny tasiemkowe mogą się zgłaszać: Długa 47. 2394-2-2**

**Uczeń, umiejący dobrze pisać i czytać w trzech językach, poszukuje miejsca w kantorze. Oferty w „Rozwoju” pod „M. G.” 2418-3-2**

**Uczeń IV-jej klasy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Łaskawe oferty proszę składać w „Rozwoju” sub T. U 236-4-3**

**W lokalu Starom na Wójtostwie znajdują się 2 wleprzki przybłakane 13 lipca, u Władysława Szerb. 2372-3-3**

**Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep galanteryjny, ul. Widzewska № 152. 2383-2-2**

**Zaraz sklep do sprzedania w dobrym punkcie z powodu wyjazdu. Wiadomość ul. Wólczańska № 39 w piekarni. 2404-3-2**

**Z powodu wzięcia zarobku żony sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny. Ulica Konstancyńska № 51. 2353**

**Z powodu wyjazdu jest do sprzedania dom przy Szosie Karolewskiej w Łodzi. Wiadomość u Namysłowskiego, stacya pocztowa Lutomiarsk, pow. Łaski. 2411-3p.1**

**Zagubione dokumenty.**  
Dowód № 113679 Oadziatu 2-go Łódź. Warsz. Akc. Tow. Poż (Piotrkowska 69) zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 2385-3-2

**Zaginął paszport, wydany z m. Biały, gub. siedleckiej, na imię Wolf Kona. 2395-3-2**

**Zaginęła karta od paszportu na imię Władysława Kuźmickiej, wydana z fabr. S. Rosenbata. 2415-1**

**Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniego Sar, wydany z fabr. Szwareczulca. 2419-3-1**

**Zaginął kwit od paszportu na imię Maryi Gajewskiej, wydany z fabr. Zeitara. 2417-3-1**

**Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Hirszberga i Birnbauma, na imię Krejco. 2416-2-1**

**Zaginął paszport na imię Ignacego Szulca, wydany z gminy Dąbroszyna. 2413-3-1**

**Zaginął paszport na imię Maryanny Góralczyk, wydany z gm. Łosień, pow. będzińskiego, gub. Piotrkowskiej. 2420-3-1**

**Zaginął weksel in blanco, wystawiony przez I. Ostaszewskiego na zlecenie Franciszka Kwiatkowskiego. Ostrzeżenie, gdyż takowy nie ważny. 2423-3-1**

**Zaginął paszport na imię Stefana Pogonowicza, wydany z gminy Złoczew, pow. sieradzkiego. 2405-3-2**

**Zaginął paszport, wydany z gm. Dalików, gub. kaliskiej, na imię Walentego Baiera. 2369-3-3**

**Zaginął paszport na imię Antoniego Miksa, wydany z gminy Gospodarz, pow. łódzkiego. 2362-3-3**

**Zaginął paszport na imię Antoniny Tomczak, wydany z gminy Barczew. 2-88-3-3**

**Zaginął paszport na imię Józefa Szymańskiego, wydany z gminy Biernaciec. 2352-3-3**

**Zaginął kwit od paszportu na imię Maryanny Petzold, wydany z fabryki Naftalina. 2398-3-2**

**Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisławy Witkowskiej, wydana z fabr. Grunicha. 2396-3-2**

**Zaginęły 2 kwity od paszportu na imię Olgi i Emilii Orłowskich, wydane z fabryki B. ci Kon. 2367-3-3**

**Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Wojdyśławskiego na imię Jana Górskiego. 2371-3-3**

**Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Steigarta. 2373-3-3**

**Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Wojdyśławskiego na imię Jana Górskiego. 2371-3-3**

**Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Wojdyśławskiego na imię Jana Górskiego. 2371-3-3**

**Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Wojdyśławskiego na imię Jana Górskiego. 2371-3-3**

**Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Wojdyśławskiego na imię Jana Górskiego. 2371-3-3**

**Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Wojdyśławskiego na imię Jana Górskiego. 2371-3-3**

**Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Wojdyśławskiego na imię Jana Górskiego. 2371-3-3**

**Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Wojdyśławskiego na imię Jana Górskiego. 2371-3-3**

**Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Wojdyśławskiego na imię Jana Górskiego. 2371-3-3**

**Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Wojdyśławskiego na imię Jana Górskiego. 2371-3-3**

**Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Wojdyśławskiego na imię Jana Górskiego. 2371-3-3**

Zatwierdzone przez Ministerium Skarbu

# Półroczne Kursy Buchalteryjne

## J. Mantinbanda

w Łodzi, ul. Dzielna 22.

Przyjmuje się zapisy na drugie półroczcie. Wykłady na kursach rozpoczną się w poniedziałek 23 sierpnia r. b. o godz. 8-ej wieczorem.

Kancelarya otwarta codziennie od 7 — 9 wieczorem.

Zarządzający kursami: J. Mantinband.

1906-12 1

Tym, którzy raczyli nadesłać słowa **Mydła „Zdrowia“** uznana za skuteczność jego **przeciw krostom, pryszczom, zaczerwienieniu, węgrom, spierzchnięciu etc.**, składam podziękowanie, polecając jednocześnie **nowy artykuł o niesłychanych zaletach „WŁOSOL“**, krem do mycia głowy,

który daje włosy piękny i od łupieżu wolny, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów.

Aby umożliwić stosowanie „WŁOSOLU“ wśród najszerszych warstw, postanowiłem dostarczać w ciągu 4 ch miesięcy próbną ilość **po cenie kosztu**. ZADAC WSZĘDZIE po 23 kop.

Wiktor Askana Warszawa, Sienna 8, tel. 170-94

Marszałkowska 139.

Sprzedaż hurtowa w Łodzi: W. Szayerowicz i S-ka.

Zakład 8-klasowy żeński filologiczny z kursem gimnazyjów męskich

## Zofii Libiszowskiej

przy ul. ZAWADZKIEJ Nr. 24

Kancelarya Szkoły podczas ferii letnich przyjmuje zapisy w poniedziałki, środy i piatki od godziny 2 1/2 do 4-ej po południu. Korepetycje wakacyjne. 1198-15-6

### ZAKŁAD KAPIELOWY W ŻEGESTOWIE

otwarty od d. 20 maja do 20 września. — Woda do picia żelazista, kąpiele żelaziste, kąpiele hydropatyczne i popradowe.

Blizsze wiadomości na miejscu. 1355-3-2

NOWOOTWORZONA

### Warszawska Szkoła kroju i szycia

### APOLONII KOPYDŁOWSKIEJ

dypłomowanej uczennicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty z prawami zakładania pracowni i szkół. Nauka gruntowna, uczenice nabierają gustu. Przy pracowni kurs wieczorny po cenach niższych. Zapis codziennie. Sprzedaż form papierowych. 1340-3

Piotrkowska Uwaga: № 115.

## Instytut języków nowożytnych

### D-RA KUMMERA

ŁÓDZ — RYGA

Nagrodzony w Paryżu 1909 r. „Grand-Prix“, „Złotym medalem“, „Dyplomem honorowym“.

Świetne zaświadczenia i rezultaty! Nauka języków nowożytnych dla dorosłych (Pań i Panów).

Zgłoszenia i początek codziennie. Prospekt franko. Próba lekcyj bezpłatnie.

Języki: rosyjski, polski, niemiecki, angielski, francuski, włoski, szwedzki.

Biuro otwarte codziennie od 9 oj rano do 10-ej wieczorem; w niedziele tylko przed południem.

Instytut języków nowożytnych D-ra Kummera

Południowa 3 (Piotrkowska 16). 1251

## Ważne dla Rzeźników!

Fabryka i skład wędlin, mieszczące się przy ul. Luizy № 56 są do odstąpienia.

Blizszych wiadomości zasięgnąć można: Przejazd № 10. 1372

## Rutynowany Buchalter

chrześcijanin, poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych, sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacje, ma kilka godzin wolnych.

Łaskawe oferty w „Rozwoju“ pod „Buchalter“.

Redaktor odpowiedzialny St. Łapiński.

### NIEMKA,

inteligentna i rozmowna, potrzebna do udzielania lekceji konwersacyi. Oferty sub „Niemka“ z szczegółowym podaniem warunków składać w Administracyi „Rozwoju“. 1365-3-3



1159 50 8

### Potrzebny współnik

do interesu agenturowo komisowego, z kapitałem 2,500 rb. Oferty pod lit. Z. Z. w admin. „Rozwoju“. 1377-3-2

### Adwokat

## H. TRUSZKOWSKI

przeprowadził się na ulicę Konstantynowską 24 m. 3 I piętro front. 1358-3-3

Mebel do sypialnego i stołowego pokoju (2 łóżka z materacami, kredens, stół na 12 osób, 12 krzeseł, bielizniarka, otomana, trzono, 2 nocne stoliki, toaletka damska) z powodu wyjazdu do sprzedania za 385 rubli lub częściowo. Wiadomość w składzie aptecznym A. Lipińskiego, Nowomiejska № 1. 1361-6-3

### Adwokat

## Jan ANDRZEJEWSKI

przeniósł swą kancelaryę na ul. Włodzowską pod № 55 naprzeciwko cerkwi. 1352-6-2

## DWIE.

Powieść

JÓZEFA GRAJNERTA.

Cena dla prenumeratorów „Rozwoju“ kop. 20.

## Sprzedż cegły.

Z powodu zmiany lokalu niniejszem zawiadamiam, że sprzedaż cegły z mojej cegielni w Brustle odbywa się przy ul. Zachodniej № 11. St. Pałaszewski. 1396 6

### Dominium Bratoszewice

poczta i stacja kolei kaliskiej Główna, ma do sprzedania 300 sztuk owiec braków, z których połowa już jest dopasana. 1385-3-1

### Z powodu przeniesienia

## Zakładu Kamiennarskiego

St. PAŁASZEWSKIEGO z ulicy Cmentarnej № 10 na tąż ulicę Cmentarną Nr. 6 sprzedaje się pomniki i nagrobki po niższych cenach. 1395 6-1 St. Pałaszewski.

### Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej

## Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. ake.) Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 114r

Badanie krwi przy syphilisie.

### Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8 — 1 w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

## Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5. 149r

## Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnątrznomi (spec. żółtka i kłozek). Dzielna № 3.

od 5 do 7-oj 2150 —

## Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne Nawrot 2.

Przyjmuje od 8—10 1/2, i od 6—8 po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

## Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

## Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—7 wiecz., panie od 5—6. 181r

## Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE. Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 9—6 po poł. 1420-r

Ul. Południowa № 2.

### Laboratorium chemiczno-bakteryologiczne

Magistra

## N. SCHATZA

ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA № 50

1) Wazekie analizy lekarskie: mocz, krew, płwociny, kału, wydzielin ropnych, tryperowych nitok i t. d.

2) Analizy chemiczno-techniczne: wody, smarów, mydeł, olejów, środków apturkowych i t. d. 1046r 7

Doktor medycyny

## Edward Bernhardt

wyjechał. 1327-3-3

Doktor

## Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA Piotrkowska 121

Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3—5 p. p. 502-r

## Dr. Zofja Garlicka

mieszka obecnie

Nawrot 1 (Piotrkowska 126) Telefon 10.14.

Chor. kobiece, Akuszerya 9—10 rano, 4—6 po poł. 1997r

## Dr. S. SZMITKIND

Średnia № 2

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie elektryczną i masażem. Przyjmuje od g. 8—11 rano, od 5—8 1/2 wiecz. 469-r

## Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne Andrzejka 13.

Przyjmuje od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10—1 po poł. 507—d

## Dr. F. Klozenberg

DZIELNA 25.

Choroby wewnętrzne specjalność nerwowe. (leczenie elektrycznością) Godz. przyjęć: 10—11 r. 15—7 pp. 1325-6

## Dr. I. Silberstrom

Ul. Promenada 13 róg Bonodykta Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.

Przyjmuje od 9—1 rano, od 4—6 i pół wiecz., panie od 4—5, w niedziele i święta do godz. 11 rano. 211

## Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ

mieszka

Piotrkowska 103

Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8 do 11 r. od 2 1/2—4 pp. i od 7 1/2—9 w. 1426r

## Dr. Fr. Łukasiewicz

Choroby wewnętrzne i dziecięce, przyjm. rano od 8—10 i od 3—6 popoł., ul. St. ZARZEWSKA 36, róg Sasnowej 1394-12-1

## Dr. Wacław Bernard

przeprowadził się na ulicę BENEDYKTA № 9.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

(8 1/2—12 r. 15—7 1/2 pp., panie od 4—5) 1761 r

## Dr. Henryk GOLDBERG

CHIRURG

Ordynator Szp. Św. Aleksandra

Przyjmuje od 2—4 pop. i 7—8 wiecz. 1316r

Rozwadowska 4, III piętro.

## Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie NIKOLAJEWSKA № 67

przyj. od 8—9 1/2, r. i od 5—6 1/2, pp. Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429-r

## Dr. Jelnicki

ul. Andrzejka 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: panowie od g. 8—11 r. 15—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 9—12 r. 1463r

## Dr. A. GROGLIK

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5.

Przyjmuje codziennie od 8 1/2—11 1/2 rano, 6—8 wiecz., panie 5—6 pp.

W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południu. 1568-d

## Dr. Henryk Trenkner

choroby dzieci

mieszka obecnie PIOTRKOWSKA 145, telef. 41.

Przyjmuje od 8—9 r., 5—7 po poł., w dni świąt. do 9 1/2 rano. 1485r

## Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warsz. kliniki akusz.

Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2—6 1/2 po poł. Południowa 23. 435d